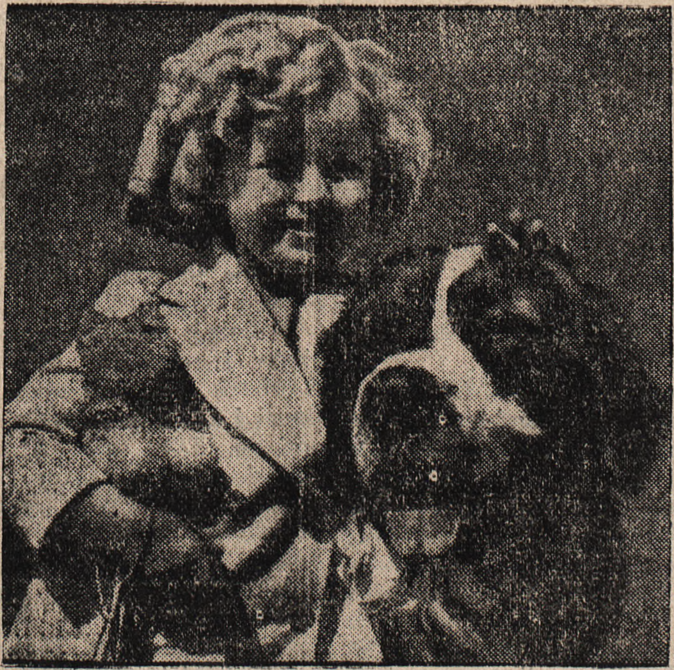
NIEDZIELA 8 MARCA 1936 ROKU. Nr. 70

MÓJ ŚWIATEK

Tygodniowy dodatek „Kurjera Zachodniego" dla dzieci.
Pod redakcją **Cioci Wandy.**



ZA MORZAMI, HEN W DALEKIEJ AMERYCE

żyje mała Shirley Temple (czytał Szirlej Templ). Pomimo że tak daleko mieszka od nas, znamy ją z filmów, w których gra tak miłe role, że wszyscy wraz z nią cieszymy się jej radościami, martwimy jej smutkami. Malutka Shirley jest ulubienicą dosłownie całego świata.

Czwarta część naszego narodu

mieszka poza Polską

Polska liczy ponad 33 miljony mieszkańców, w tem około 24 miljonów Polaków. Resztę stanowią przedstawiciele innych narodowości, w tem około 3-ech miljonów żydów. Oprócz tego po całym świecie rozsiane są większe lub mniejsze skupienia ludności. U naszych najbliższych sąsiadów, w Czechosłowacji mieszka około 70 tysięcy Polaków; na Litwie, która za czasów Polski przedrozbiorowej, stanowiła jedną z dzielnic naszej Ojczyzny zamieszkuje dotychczas 200 tysięcy Polaków i stanowi 10% ogółu ludności kraju.

Na Łotwie mieszka około 70 tys. Polaków, przyczem głównemi środowiskami są: prowincja Letgalja — b. Inflanty Polskie (element rolniczy) i miasto Ryga (robotniczy).

W Niemczech liczba Polaków — obywateli Rzeszy Niemieckiej — wynosi zapewne około 1.400.000. Do wymienionej liczby Polaków należy jeszcze dodać liczbę robotników polskich, przybywających na sezonowe roboty rolne do Niemiec i pozostających tutaj bez zmiany obywatelstwa polskiego. Liczba ich waha się — zależnie od pory roku — od 100 do 300 tysięcy. W ten sposób otrzymujemy jako liczbę Polaków stale w Niemczech przebywających conajmniej 1 miljon 500 tys.

Urzędowe statystyki **Rosji sowieckiej** wykazują ponad 650.000 Polaków, zamieszkałych w Związku Republik Sowieckich, jednak wielu Polaków w obawie przed terorem i zemstą podała narodowość inną tak, że liczbę Polaków w Rosji Sowieckiej (wraz z Ukrainą i Białą Rusią) można śmiało przyjąć na 800.000 osób.

W Rumunji mieszka około 100.000 Polaków, przyczem blisko 60.000 osób zamieszkuje Bukowinę.

Tak więc grupa mniejszości polskich obejmuje przeszło 2.925.000 ludności polskiej na obczyźnie.

Najliczniejszem środowiskiem w grupie krajów emigracyjnych są **Stany Zjednoczone Am. Półn.** Liczba Polaków wraz z ich rodzinami wynosi tam ponad 4 miljony.

We Francji przebywa obecnie około 700.000 Polaków. **W Brazylji** mieszka przeszło 200.000 Polaków. Ludność jest polska w **Kanadzie** i **Argentynie** przeszło 120.000 osób w każdym z tych krajów.

W Belgji mieszka około 30.000 górników i rolników Polaków, zaś na **Węgrzech 30.000** Polaków. **W Austjri Danji i Jugosławji** liczba Polaków wynosi po 15.000 osób. **W Holandji** jest przeszło 6.000 Polaków zatrudnionych w rolnictwie. **W Chinach** znajduje się około 7.000 Polaków. **W Anglji, Estonji i Szwajcarji** mieszka po 2.500 Polaków, w dalekiej **Australji** i **na Kubie** po 2 tys., we **Włoszech** i w **Turcji** po 1.000. **W Finlandji, Luxemburgu i Meksyku** ponad 500, zaś w **Szwecji, Bułgarji, Indjach Holenderskich, Grecji, Hiszpanji, Peru, Boliwji, Japonji, Norwegji, Persji i Portugalji,** wreszcie w koloniach afrykańskich, Francji i Anglji po 100 do 500 osób narodowości polskiej, czyli przeszło 2.000.

Jeżeli zadamy sobie trud i zliczymy razem powyższe liczby, to się okaże, że na obczyźnie żyje około 5 miljonów i 300 tysięcy naszych rodak

CAŁY ROK BEZ POŻYWIENIA
POTRAFI ŻYĆ ROPUCHA

Ileż to pięknych bajek słuchaliśmy lub czytaliśmy o królewnie zamienionej w ropuchę, albo królewnie żabce. I nawet nam na myśl nie przyszło, że te brzydkie, o chropowatej skórze, wielkie grube ropuchy, potrafią przeprowadzać głodówkę, jak mało które stworzenie wytrzyma. Przyrodnicy przeprowadzili takie doświadczenie: zamknęli ropuchę w skrzyneczce i obserwowali, jak też długo będzie żyła bez pokarmu. Okazało się, że cały rok nie dotknęła biedna ropucha ani jednej muszki, ani jednego komara a pomimo to żyła!

Gdy inną żabę zamknięto w szklanym kloszu, do którego powietrze nie miało dostępu — zginęła prędzej, bo już po kilku miesiącach.

W porównaniu jednak z człowiekiem żyła bardzo długo. Każdy z nas zamknięty np. w kloszu szklanym, tak wielkim jak pokój, przeżyłby najwyżej kilkanaście godzin bez dopływu świeżego powietrza. Bez przyjmowania pokarmów natomiast człowiek żyć może tylko 5 do 10 dni.

O czem pamiętać musimy
przy czytaniu książek

Jak się wam zdaje, o czem też to nie wolno nam zapominać nawet wtedy, gdy książka jest tak ciekawa, że o świecie Bożym nie pamiętamy? **Może o tem aby przy czytaniu siedzieć prosto a nie zgarbionym? Aby nie trzymać książki za blisko oczu?** Aby książki nie ubrudzić ani utłuścić masłem lub smalcem? Tak o tem wszystkiem pamiętać musimy zawsze. Ale są również ważne, a może jeszcze ważniejsze rzeczy do zapamiętania.

Domyślacie się już?

Z pewnością! bo jakże moglibyśmy na sekundę choćby zapomnieć, że **nigdy, pod żadnym pozorem nie wolno zwilżać w ustach palców przy odwracaniu kartek książki.**

Wyobraźmy sobie, że pożyczyliśmy od przyjaciela czy koleżanki bardzo ciekawą książeczkę, nie wiedząc o tem, że czytali ją w czasie choroby zaraźliwej, leżąc w łóżeczku.

Dlaczego pewne choroby nazywamy zaraźliwemi wiemy doskonale. Nabawić się ich można przez małe drobnoustroje, zwane bakcylami, albo zarazkami. Dostają się one zazwyczaj do naszych organizmów **przez usta** i **wywołują ciężkie niebezpieczne często choroby**, które zagrażają naszemu życiu.

Do takich groźnych zarazków zaliczamy między innemi bakcyl gruźlicy, tyfusu, szkarlatyny, dyfterytu, kokluszu i ospy. Do mniej niebezpiecznych: odry, ospy wietrznej, anginy, grypy.

Gdy kogoś spotyka ten przykry wypadek, że zarazi się jednym z wymienionych bakcylów — choruje nie-

raz kilka tygodni (z wyjątkiem gruźlicy — na którą można wiele lat cierpieć).

Wiemy jak się nam nudzi leżenie w łóżku, szczególnie wtedy, gdy choroba pomału już ustępuje! Bawienie się zabawkami, czytanie jaknajwiększej ilości książek — skraca nam długie dni tak zwanej rekonwalescencji. Czytamy więc mnóstwo opowiadań, pogadanek a jednocześnie **na każdej stroniczce książeczek pozostawiamy wiele, wiele zarazków naszej choroby.** Czekają one tam długo, **nieraz całemi latami na to, by trafić do ust jakiegoś chłopca lub dziewczynki.**

Czy chcemy im to ułatwić? Napewno nie! Dlatego też pamiętajmy! Nie będziemy nigdy zwilżać palców w ustach przy odwracaniu kartek, zawsze będziemy myli ręce po czytaniu książek i wszelkich pism. Nie weźmiemy nigdy do ręki książki, o której będziemy wiedzieli, że była w rękach chorego na jedna z zaraźliwych chorób.

Nasz kolega Władzio

Jest w naszej szkole mały chłopczyk imieniem Władzio.

Jest zaledwie troszkę wyższy od szkolnej ławy, ale zato ma wielkie, smutne oczy, mizerną buzię i bardzo cieniutkie rączki.

Władzio jest chorowity. Wszyscy to widzą, a dzieci starają się Władziowi zawsze coś dobrego zrobić. Władzio się prawie nigdy nie śmieje, a dzieci przecież śmieją się bardzo często.

Najweselszy z dzieci Wacek Żurek zawsze stara się rozśmieszyć Władzia. A Janek Bączkowski zawsze daje Władziowi gumkę do ścierania, choć Władzio nigdy nie ściera bo pisze bardzo ładnie.

Władzio jest w pierwszej klasie, ale wszystkie klasy go znają i lubią. Dziewczynki z II klasy dają Władziowi zawsze najlepsze miejsce przy oknie na słońcu.

Jak jest ciepło, to Władzio podczas przerwy chodzi sobie po dworze i patrzy na słońce. Bardzo lubi słońce i ono jego, bo ma [illegible] przez o-[illegible] kno w klasie złoci białowłosą główinę.

Koło naszej szkoły rosną dwa duże, piękne klony. Na jesieni ma jeden złote liście, a drugi czerwone. Jak zaczną spadać, to wyglądają, jak wielkie złote ptaki, i tak ładnie szeleszczą pod nogami.

Dzieci bardzo lubią te liście. To też jesienią ubierają niemi wszystkie obrazki w klasie i biorą do domu duże bukiety z liści. Pani myślała, że to też do ubierania obrazków, ale się okazało, że to pod chleb. Dzieci bardzo lubią chleb pieczony na liściach klonowych. Taką ma wtedy delikatną, pachnącą skórkę pod spodem.

Raz Pani nauczycielka zobaczyła przez okno, że Władzio zbiera dwa bukiety liści. Zaciekawiona, spytała go, naco, czy dla kogo zbiera aż dwa bukiety?

Podniósł Władzio swoje wielkie, smutne oczy na panią i mówi:

— To dla starej babki.

— Dla [illegible] babki — pyta pa-

— Nie, ona nie jest moją babką — mówi — Władzio. — Ona mieszka koło nas, ona jest stara i choruje na nogi. Zaniosę jej liści, niech i ona upiecze sobie smaczny chleb.

— A czy ona cię prosiła — pyta pani.

— Nie, ja sam — mówi Władzio i schyla się po liście. Związał dwa duże bukiety i podreptał do swojej wioski, o dwa kilometry odległej od szkoły.

I jakżeż tu takiego Władzia nie kochać

KASIA B.

Pogawędzimy troszkę

W poprzednim numerze „Mojego Światka" czytaliście list Waszej miłej koleżanki, podpisany jej pseudonimem „Bogini Wód". List ten wydrukowany był pod tytułem **„Czy podzielimy się wspólnie jajkiem"**. Z dużym niepokojem — przyznaje się do tego otwarcie — oczekiwałam listów z Waszemi odpowiedziami na ten projekt. Czy też on się Wam spodoba, **czy będziecie chcieli zebrać się w jak największej liczbie**, nietylko po to, by dzieląc się jajkiem wielkanocnem — **zapoznać się ze sobą, porozmawiać i zaprzyjaźnić.**

Przecież większość nas zna się oddawna z imion, nazwisk i pseudonimów — **a tu nadarza się sposobność zapoznania się osobiście!**

Niepokój mój skończył się już w ubiegły wtorek kiedy to otrzymałam od Was pierwsze liściki. Doskonale! w **każdym z nich słowa zadowolenia i wyrazy uznania dla „Bogini Wód" za rzucony pomysł.** (Reginko, nie stań się zarozumiała, dobrze?). W niektórych tylko listach wyczytałam **słowa żalu. Zrozumiałe.** Piszą je Ci, którzy mieszkając daleko poza Sosnowcem, nie będą mogli przybyć na naszą uroczystość rodzinną. Moi Kochani, o Was, którzy nie moglibyście przybyć na podzielenie się święconem jajkiem, nie zapomnimy. Sfotografujemy się wszyscy i każdemu poślemy fotografję. Zgoda?

Jedna z Czytelniczek już teraz się martwi, **w jakiej sali odbyłoby się to nasze zebranie.** Jeżeli tylko wytrwacie w postanowieniu, aby odbyło się nasze wspólne święcone, wówczas już Wam wzamian obiecuję, że o salę postara się Redakcja „Kurjera Zachodniego".

Ostatnio prosiłam Was, abyście nadsyłali swoje pomysły, dzisiaj prośbę moją powtarzam. **Piszcie dużo, jaknajwięcej.** O jednem tylko nie zapominajcie. Wiecie o czem? — aby **rozwiązania zagadek pisać na osobnych karteczkach**, a nie razem z listami i przez Siebie ułożonemi łamigłówkami. W ten sposób będę mogła osobno odkładać Wasze listy, a osobno oddawać do losowania dobre rozwiązania.

Zanim skończę pogawędkę, o jednem chcę jeszcze napisać. Wśród mnóstwa nadsyłanych rozwiązań, jedne są pisane na kartkach z zeszytów, są arkusiki papieru. Nie zależy mi na tem, byście wydawali pieniądze na jakiś elegancki papier listowy. Liściki na kartkach zwykłego papieru, jeżeli tylko będą szczere i serdecznie pisane, sprawią mi wielką radość. Za to troszkę jest mi smutno,

Prośba do słoneczka

A świeć-że nam złote słonko
Dłużej — coraz dłużej
Bo dzień krótki, ciemność długa
Smuci nas i nuży.

Rano — wieczór, wieczór — rano
Ciemno, wietrzno, chłodno
A zaświeć, złote słonko
Światłością pogodną.

Niechaj promienniejszy codzień
Blask Twój zajaśnieje,
Niechaj wlewa w nasze serca
Radość i nadzieję.

Rychło — rychło w tych promieniach
Zadrży wieść radosna:
— Już nie długo, już nie długo
Przyjdzie, przyjdzie wiosna.

R. D

gdy otrzymuję same tylko rozwiązania na karteczce nie większej, niż papierek od proszku przeciwko bólowi głowy, albo też na kartce naddartej. Wydaje mi się wtedy, że mnie nie kochacie, że niewiele dbacie o to, co ja mogę sobie pomyśleć o Was. Jak Wam się zdaje, mam rację? Kończę już i przesyłam Wam wiele serdecznych pozdrowień

CIOCIA WANDA.

Odpowiedzi Cioci Wandy

MIRUŚ GRZESZCZAK, Będzin. Wielka radość sprawiłeś mi, Mirku Kochany, pisząc własnoręcznie tak piękny list. Pozdrawiam Cię i Tadzia serdecznie.

WANDZIA BĘDKOWSKA I WANDA KOŚCIAKÓWNA w Sosnowcu. A kiedy dostanę od Was listy? Znajdziecie na to trochę czasu.

OLIMPJA LISÓWNA, Dąbrowa i **HENIUŚ ZARAŃSKI,** Sosnowiec. Zdaje mi się, że po raz pierwszy nadesłaliście rozwiązania. Cieszy mnie to. Przypuszczam, że obecnie razem z rozwiązaniami napiszecie mi, jak Wam się powodzi, do jakiej szkoły chodzicie, czy chętnie czytacie „Mój Światek".

TADZIO I HENIO KALINOWSCY, Sosnowiec. Bardzo ładnie i starannie napisane rozwiązania wyróżniają się spośród wielu. Ale czemu to nie odezwiecie się do mnie. Czekam na list!

ZOSIEŃKA. Nagroda była przeznaczona dla Ciebie, otrzymałaś ją? Losowanie odbywa się w ten sposób, że spośród dobrych rozwiązań, włożonych do pudełka, wyciąga jedna pani z zamkniętemi oczami kilka cztery, pięć — tyle ile jest przewidzianych nagród.

STENIA LINKFELDÓWNA każda nowa Czytelniczka lub Czytelnik „Mojego Światka", zgłaszający się do Rodzinki, witani są bardzo serdecznie. Twoja obietnica, że będziesz stale pisywać do mnie — ucieszyła mnie. Pozdrawiam Cię Stenim Kochana i siostrzyczkę Twą Niusię.

WACIO MAJEWSKI, Sosnowiec. Bardzo starannie napisane jest Twoje rozwiązanie. Myślę, że tak samo ładnie piszesz listy, prawda.

KRYSIA MARKIEWICZÓWNA I OLA MURZANKA, Sosnowiec. Napiszcie mi do której klasy i do jakiej szkoły uczęszczacie.

NINKA NIEBIESKOOKA, Sosnowiec. Za nadesłane łamigłówki dziękuję Ci, Ninko serdecznie. Być może w następnym numerze niektóre z nich umieszczę.

WŁADZIA NOWAKOWSKA, Sosnowiec. Prawdopodobnie w następnym numerze zamieszczę Twą zagadkę.

ZOCHA RAJCÓWNA, Sosnowiec. Nawet nie miałam zamiaru wykreślać Cię z Rodzinki. A może Ty także uderzysz w dzwoneczek wiosenny w czyjeś nazwisko. Za miłe słowa i pozdrowienia dziękuję i nawzajem Cię pozdrawiam.

WIŚNIEWSKA KRYSIA, Sosnowiec. A kiedy napiszesz do mnie?

HULTAJSKA TRÓJKA, Będzin. Kochana Trójko, możebyś dla mej wiadomości podała swoje imiona i nazwiska? Rozwiązanie było częściowo błędne. Adres Halinki Tobolskiej: Chojnice, ul. Augustyńska 1. Cieszę się, że napiszecie do niej list. Nelly i Jenny są Angielkami.

BASIA BUJAKOWSKA, Będzin. Basiu Kochana z tym mężem nie zgadłaś. Przyjedziesz na „Święcone" naszej Rodzinki?

ZIUTKA SOWIANKA, RYŚ POPIOŁEK i ISIA OTTÓWNA w Dąbrowie. Przypuszczam, że wraz z rozwiązaniami otrzymam od Was listy długie i miłe, dobrze? Pozdrawiam Was serdecznie.

JENNY I NELLY ANDREWS, Sosnowiec. Proszę Was, nadeślijcie swoje opowiadania, wierszyki i łamigłówki. Jeżeli będą odpowiednie, zamieszczę je chętnie. A więc spotkamy się na „Święconem". Pozdrawiam Was!

WANDA KOTONI, Zakopane. Przepraszam za spóźnioną odpowiedź, stało się to tylko częściowo z mojej winy. Za ofiarowaną współpracę naprzód już dziękuję. Najchętniej widziałabym krótkie opowiadania z życia górali lub legendy; również i wierszyki mogłyby znaleźć się w „Moim Światku". Serdecznie życzę pomyślnego wyniku egzaminów.

DO WSZYSTKICH, KTÓRYM NIE ODPOWIEDZIAŁEM W TYM NUMERZE — napiszę za tydzień. Tymczasem pozdrawiam Was najserdeczniej.

ODGADNIJCIE

Zamieszczone w n-rze 69 „Mojego Światka" rozrywki umysłowe dają następujące rozwiązania:

DLA DZIECI DO LAT 9-CIU.

1) cegła, 2) pająk, 3) „Mój Światek" 4) mewa.

DLA CZYTELNICZEK I CZYTELNIKÓW STARSZYCH

1) cień, 2) biegun, 3) Sosnowiec.

DOBRE ROZWIĄZANIA ZAGADEK DLA MŁODSZYCH NADESŁALI:

Z SOSNOWCA: Wandzia Będkowska, Wandzia Kościakówna, Henio Majewski, ski, Hala Kurkówna, Jędruś Majewski, Iruś Mucha, Janeczka Muzykalna, Przemko Nocuń, Jaśko Nowakowski, Heniuś Zarański.

Z BĘDZINA: Miruś Grzeszczak, Jasio Klich, Tadzio Wąs;

Z DĄBROWY: Jagódka Janiszowska, Olimpja Lisówna oraz Rudolf Kozioł z Gołonoga i Janek Słomski z Olkusza.

DOBRE ROZWIĄZANIA ZAGADEK DLA STARSZYCH NADESŁALI:

Z SOSNOWCA: Nelly i Jenny Andrews Wacek Aniołek, Barburka z Sosnowca, Stała Czytelniczka, „J" Czytelnik„ Wanda Dudzikówna, M. Dziubka, Zenia Filipkówna, Władzia Kałówna, Czerwony Kapturek, Krysia Czarnooka, Królowa Bajek, Tadzio Kalinowski, „Zosieńka". Henio Kościak, Jurek Kubisa, Stenia i Niusia Linkfeldówne, Marysia Mazurówna, Wacio Majewski, Krysia Małkiewiczówna, Ola Muszanka, Niezapominajka, Ninka Niebieskooka, Hala i Jurek, Władzia i Stefa Nowakowscy, Czarna Perła, Wódz Orląt, Zocha Rajcówna, Waldemar i Iruś Szczepańscy, Krysia Wiśniewska, Śmieszka.

Z BĘDZINA: Hultajska Trójka, Czarny Maciek, Tadzio Grzeszczak, Basia Bujakowska.

Z DĄBROWY: Isieńka Ottówna, Ryś Popiołek, Ziutka Sowianka, Tarzan.

Z ZAWIERCIA: Dorotka, Czarny Mikuś, Przyjaciółka Zwierząt, oraz Jędrek Bronia Bucha-

Wyjątkowo dużo złych rozwiązań otrzymałam tym razem. Nawet doświadczeni jak się to zwykło mówić „starzy praktycy" potrafili pomylić się w rozwiązaniu zagadek i szarad. Napiszcie mi, czy nie były one zatrudne dla Was. Jeszcze raz proszę abyście nadsyłali rozwiązania albo dla starszych, albo też dla młodszych. Listy piszcie — proszę bardzo — na osobnych kartkach, a nie razem z rozwiązaniami, dobrze?

NAGRODY TYM RAZEM OTRZYMUJĄ W WYNIKU LOSOWANIA:

Miruś Grzeszczak — ładna książeczka: Basia Bujakowska — pamiętnik: M. Dziubka — 2 bilety na poranek do kina; Jurek Kubisa — komplet znaczków do zbiorów; Ziutka Sowianka — ładną książkę: Henio Kościak — 2 bilety na poranek do kina.

A teraz życzę Wam dobrego rozwiązania szarad i łamigłówek niżej zamieszczonych.

Już rozlega się dzwoneczek!

Kochana Cociu Wando!

Bardzo dawno nie pisałam do Cioci, i to dlatego, że byłam chora. Mój Światek" bardzo mi się podoba i oczekuję go zawsze z niecierpliwością.

Muszę Cioci Kochanej napisać, że pomysł „Bogini Wód" bardzo mi się podoba. **Przyłączam się do jej projektu i uderzam w wiosenny dzwoneczek**, aby usłyszały go **Ninka Niebieskooka i Irenka Wójcikówna.**

Przesyłam także w znaczkach pocztowych 50 groszy na nasze wspólne „Święcone".

Całuję Ciocię i pozdrawiam całą Rodzinkę

Wiesia Niezapominajka.

DLA CZYTELNICZEK I CZYTELNIKÓW DO LAT 9-CIU

I. ZAGADKA

Sama o własnej sile nie stoi,
tak słaba — jednak pies jej się boi;
ceni ją wielce starzec, kaleka,
gdyż chwiejne ich kroki skutecznie wspiera.
To też dopiero w rękach człowieka
znaczenia nabiera.

II. ZAGADKA

Wprost — to ryba dobrze Wam znana, czyż nie?
Wspak — to rzeka, która w Egipcie płynie

III. SZARADA

(nadesłała Betty Boob)

Pierwsze — ktoś coś posiadający,
Drugie — rzeczy więcej niż połowa
Całość — to miesiąc nadążający,
a z nim wiosna nowa.

IV. PRZESUWANKA

(ul. Jędruś Zakrzewski z Czeladzi)

Podane niżej wyrazy tak ustawić, by litery czytane zgóry na dół dały rozwiązanie.

Z i m a
m i ó d
j a j a
l i ś ć
p i w o
ś n i ć
k r a n
s y t y
k r e t
I r k a

DLA CZYTELNICZEK I CZYTELNIKÓW PRAWIE DOROSŁYCH

I. SZARADA

Pierwsze — inaczej ukrop, więc uważaj dziatwo,
Gdyż tem ręce dotkliwie poparzyć jest łatwo.
**Nie otrzymacie wcale wyjaśnień o całości
bo to zbytnio szaradę ułatwi, uprości.
Moja rzecz ułożyć, rozwiązać — trzecia
— druga
a więc kończę szaradę bo będzie zbyt długa.**

II. ŁAMIGŁÓWKA

(ułożył Józio Haldyk z Gołonoga)

Ułożyć 16 wyrazów, których początkowe litery czytane zgóry na dół dadzą imię i nazwisko wielkiego Polaka, zamieszkałego poza granicami Ojczyzny.

Znaczenie wyrazów: 1) Imię patrona harcerzy, 2) Instrument muzyczny, 3) Dopływ Wisły, 4) Kraj w południowej Europie, 5) metal ciężki a miękki, 6) samogłoska, 7) wczesna pora dnia, 8) Szlachetny kamień, 9) Rzeka na północnej granicy Polski, 10) Inaczej odgłos, 11) Drapieżna ryba morska, 12) Republika w Ameryce Południowej, 13) miasto nad Pilicą, 14) Nazwa miesiąca, 15) Miasto wojewódzkie, 16) Pierwotny mieszkaniec Ameryki.

Sylaby: a, al, ba, ce, cho, cy, czeń, dja, dor, dźwi, e, e, gi, in, je, ka, kioł, kin, kwa, mc, na, na, rzek, nin, nja, fro, ra, ra, ze, zew, rzy, sty, ta, tyst, war.

III ZAGADKA

Na **b** — to przestrzeń niezbyt daleka,
Na **d** — dwie takie są u człowieka.
Na **k** — zwierzę, co ludziom służy,
Na **s** — zwierz silny i bardzo duży
Na **t** — spokojna jest lub burzliwa.
Na **w** — przyjemna lub przykra bywa.

IV. ZAGADKA

**Jeśli mu kto chce
odjąć sprzodu „c",
wtedy zamiast miasta
o wyniosłych wieżach,
otrzyma część zbroi
dawnego rycerza.**

CO BĘDZIEMY SŁUCHALI PRZEZ RADJO

Niedziela 15 bm. — godz. 16 — „Łamigłówki dla dzieci" dykt. Henryk Ładosz. Poniedziałek 16 bm. — godz. 17.50 — „Nowiny o wodzie". Wtorek 17 bm. — godz. 12.15 — Audycja dla szkół. godz. 16.15 — „Chór chłopięcy" z Katowic. Środa 18 bm. — godz. 16.00 — „Rozmowa Majsterklepki i Lepiglina". Czwartek 19 bm. — godz. 12.15 — „Poranek szkolny". Piątek 20 bm. — godz. 17 — „Morze Polskie" odczyt prof. Siedleckiego. Sobota 21 bm. — godz. 16.15 — słuchowisko „Yo-ho-ho".